



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Postać Wojciecha Korfantego w prozie Horsta Bienka

**Author:** Nina Nowara

**Citation style:** Nowara Nina. (2011). Postać Wojciecha Korfantego w prozie Horsta Bienka. W: G. Szewczyk, J. Malicki (red.), "Horst Bienek : Ślązak i Europejczyk" (S. 21-33). Katowice : Biblioteka Śląska



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Nina Nowara

## Postać Wojciecha Korfantego w prozie Horsta Bienka

Postać Wojciecha Korfantego (1873–1939), działacza narodowego i politycznego na Górnym Śląsku, posła do pruskiego Reichstagu, agitatora i przywódcy trzeciego powstania śląskiego wciąż wzbudza wiele emocji. Jan F. Lewandowski, autor najnowszej popularnonaukowej biografii Korfantego, zauważa:

[...] Korfanty wzbudza obecnie także zastrzeżenia jako polityk, który doprowadził niegdyś do podziału Górnego Śląska. Nowe oceny działalności Korfantego pojawiają się w kręgu Ruchu Autonomii Śląska. W ten sposób Korfanty staje się znowu postacią kontrowersyjną [...]¹.

W podobnym tonie pisze o górnośląskim polityku niemiecki historyk Sigmund Karski, pochodzący z Katowic autor pierwszej pełnej biografii Korfantego w języku niemieckim:

Albert (Wojciech) Korfanty należy do najbardziej wyrazistych i najbardziej kontrowersyjnych postaci niemieckiej i polskiej historii w pierwszej połowie naszego wieku. Jak żaden inny polityk o górnośląskiej proveniencji już za życia był legendą. Jego współczesnych fascynowała siła jego osobowości i zręczność politycznych działań, wstrząsał natomiast brak skrupułów w forsowaniu swoich celów².

Fascynacja postacią górnośląskiego działacza znajduje swoje odbicie także w dziełach pisarzy niemieckich. W literaturze niemieckiej pojawia się on wielokrotnie, o czym pisze

---

¹ J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Chorzów 2009, s. 8.

² S. Karski, *Albert (Wojciech) Korfanty*, Bonn 1990, s. 1. Tłumaczenie własne.

Grażyna Barbara Szewczyk. W artykule pt. *Postać Wojciecha Korfantego w literaturze niemieckiej* z perspektywy imagologicznej badaczka omawia percepcję Korfantego u pisarzy lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku (Wilhelm Wirbitzky, Arnolt Bronnen, August Scholtis) oraz u Horsta Bienka. Autorka artykułu dochodzi do wniosku, iż obraz Korfantego u pisarzy pierwszej połowy XX wieku jest zgodny z funkcjonującym w owym czasie stereotypem, podczas gdy u Horsta Bienka polski polityk staje się postacią kluczową dla Górnego Śląska. Szewczyk formułuje następujący wniosek:

Wizerunek Korfantego, naszkicowany przez pisarza w *Pierwszej polce*, stanowi w niemieckiej literaturze pionierską próbę odejścia od stereotypu tej postaci ukształtowanego przez beletrystkę i publicystykę okresu międzywojnia [...]. W niemieckim dyskursie o Górnym Śląsku przez wiele lat krążyło widmo Korfantego, nazywanego diabłem, mordercą, bandytą. Stereotypowy portret wybitnego polityka nie odzwierciedlał prawdziwego stanu rzeczy, a język, którym się posługiwano, można było sprowadzić do kilku szablonowych określeń i zwrotów. Horst Bienek wybrał model myślowy, przy pomocy którego zburzył językowe oraz mentalne szablony. Wypowiedział własną opinię o Korfantym, inną od tej, którą przekazali w powojennych monografiach o Korfantym niemieccy historycy: Ernst Sontag i Sigmund Karski<sup>3</sup>.

O szczególnie negatywnym obrazie Korfantego w *Oberschlesien-Trilogie* Wilhelma Wirbitzkiego pisze także polska germanistka Bożena Chołuj, która stwierdza, że zdaniem pisarza Korfanty odniósł sukces polityczny dzięki pustym obietnicom i kłamstwom rozprzestrzenianym w prasie. W opinii Wirbitzkiego Korfanty posługuje się oszustwem, by „wygrać” Górny Śląsk dla Polski<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> G.B. Szewczyk, *Postać Wojciecha Korfantego w literaturze niemieckiej*, [w:] *Nie tylko o Korfantym. Jeszcze o powstaniach śląskich i plebisycie w świetle ostatnich badań*, red. Z. Kapała, Bytom 2000, s. 57–58.

<sup>4</sup> B. Chołuj, *Natur und Zeitgeschehen in den Masuren-Büchern von Fritz Skowronnek und der Oberschlesien-Trilogie von Wilhelm Wirbitzky*,

U urodzonego w Gliwicach Horsta Bienka postać Korfantego jest związana z losem jednego z bohaterów *Pierwszej polki* (1975), powieści otwierającej tzw. tetralogię gliwicką<sup>5</sup>. Bohaterem tym jest emerytowany radca prawny Georg Montag, który podejmuje próbę napisania biografii sławnego Górnoślązaka. Obydwie postaci łączy symbolicznie rodzaj śmierci: Montag odbiera sobie życie, gdy w jego mieszkaniu pojawiają się niemieccy żołnierze, powodowany prawdopodobnie strachem przed aresztowaniem; Korfanty umiera nagle z niewyjaśnionych powodów w krótkim czasie po wyjściu z więzienia. Do dziś spekuluje się, że przyczyną jego śmierci mogło być otrucie arszenikiem, którym pokryte miały być ściany jego celi. Grażyna B. Szewczyk podsumowuje trafnie: „[...] szybka, tajemnicza śmierć [Montaga] jest dla zaprzyjaźnionych z nim ludzi równie niepojęta i bez sensu, jak śmierć Korfantego”<sup>6</sup>. Nie należy jednak zapominać, że Korfanty jest postacią historyczną, a Montag literacką, dlatego trudno je ze sobą utożsamiać. Píše o tym Wilhelm Szewczyk:

Identyfikacja Montaga z Korfantym nie może być oczywiście całkowita, nieporównywalne są również ich losy, by już nie mówić o tym, iż Korfanty swoje życie przeżył z całą świadomością działania, zwycięstw, klęsk i śmierci, podczas gdy Montag jest postacią fikcyjną, niezbyt zresztą typową dla ówczesnej sytuacji na Górnym Śląsku<sup>7</sup>.

---

[w:] *Unerledigte Geschichten. Der literarische Umgang mit Nationalität und Internationalität*, red. G. von Essen, H. Turk, Göttingen 2000, s. 312.

<sup>5</sup> Jej pozostałe części to *Wrześniowe światło* (*Septemberlicht*, 1977), *Czas bez dzwonów* (*Zeit ohne Glocken*, 1979), *Ziemia i ogień* (*Erde und Feuer*, 1982).

<sup>6</sup> G.B. Szewczyk, *op. cit.*, s. 57.

<sup>7</sup> W. Szewczyk, *Przedmowa*, [w:] Horst Bienek, *Pierwsza polka*, Warszawa 1983, s. 16.

Georg Montag jest historykiem amatorem, swoją wiedzę na temat Korfantego czerpie z gazet, zarówno niemieckich, jak i polskich, które dokładnie analizuje i porównuje. Drugim źródłem informacji jest dla niego korespondencja ze Stanisławem Sopickim, przyjacielem i współpracownikiem Korfantego. Fragment wprowadzający postać Korfantego w *Pierwszej polce* jest dosłownym cytatem z pracy Ernsta Sontaga pt. *Adalbert (Wojciech) Korfanty*. Jest to opis aresztowania i przewiezienia Korfantego do twierdzy w Brześciu. Nietrudno dostrzec zbieżność nazwisk obydwu badaczy – bohater fikcyjny Montag (Poniedziałek) jest logicznym następcą Sontaga (Niedzieli). O pracy Sontaga pisze Horst Bienek następująco:

Przypadek sprawił, że wpadły mi w ręce fragmenty biografii Korfantego (...). Znalazłem tam fakty i współzależności, przede wszystkim z czasów irredenty, które były zupełnie nowe. I co mnie w tym wszystkim interesowało, ba, fascynowało: ten Sontag, prawicowy nacjonalista, który zaczął pisać tę biografię najprawdopodobniej nienawidząc Korfantego, im głębiej wkraczał w jego życie, z tym większą sympatią pisał o tej postaci, przede wszystkim po aresztowaniu Korfantego przez Piłsudskiego, po jego wydaleniu z Polski i emigracji. Całość jest stronicza, pełna niesprawiedliwych sądów, tak, autor nie stroni też od fałszerstw, ale oddaje bardzo żywo i plastycznie atmosferę na Górnym Śląsku w latach 1900–1921. Przy odrobinie fantazji można dalej tę historię ciągnąć<sup>8</sup>.

O swojej pracy nad postacią Montaga i źródłach wiedzy o Korfancym autor informuje w *Opisie pewnej prowincji*: obok pracy Ernsta Sontaga korzystał także ze źródeł polskich, które tłumaczył mu Tadeusz Nowakowski. Bienek faktycznie korespondował ze Stanisławem Sopickim, przebywającym na emigracji w Londynie, wieloletnim i ostatnim sekretarzem Korfantego, odwiedził go nawet w Londynie, przyznał się też do tego, że jeden z listów Sopickiego dosłownie przepisał<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> H. Bienek, *Opis pewnej prowincji*, przekład B. Fac, Gdańsk 1994, s. 27–28.

<sup>9</sup> Por. *ibidem*, s. 55.

Ważne jest jednak nie tylko pytanie, jaki obraz Korfantego kreśli Bienek, ale też w jaki sposób w sensie dosłownym o nim pisze, tj. jaki wybiera sposób narracji<sup>10</sup>.

Analizując obraz Korfantego na płaszczyźnie *discourse*, można zauważyć, że w opisie pracy Montaga nad biografią Korfantego stosuje Bienek narrację w trzeciej osobie, odzwierciedlającą myśli i uczucia Montaga. Czytelnik jakby spogląda przez ramię Montagowi i czyta jego pracę:

Montag myślał o ostatnim zdaniu i nie znajdował dalszego ciągu. Wykreślił drugą część zdania i zamiast tego napisał: „i podobno sprowadzono go do ciemnej celi i pobito”. Nie miał na to żadnych dowodów poza wypowiedzią świadka, współpracownika „Polonii”, który jednak nie chciał, by podano jego nazwisko<sup>11</sup>.

Przytoczony cytat jest przykładem na mowę pozornie zależną, wypowiedź narratora będącą przekazem tego, co mówi lub myśli bohater<sup>12</sup>. To charakterystyczne, że Bienek nie sięga do formy monologu wewnętrznego. Dzięki zastosowaniu mowy pozornie zależnej można odczuć obecność narratora w tekście, nie jest to tylko optyka postaci – mamy więc bohatera pogrążonego w rozmyślaniach, ale jednocześnie narratora przedstawiającego świat wewnętrzny bohatera. Bienek oddaje

---

<sup>10</sup> Silniejsze akcentowanie kwestii narratologicznych w badaniach imagologicznych postulują m.in. Paweł Zimniak i Carsten Gensel. Por. P. Zimniak, *Nachbarn literarisch. Zu Polenbildern in der neuesten deutschen Literatur*, [w:] *Der Hüter des Humanen. Festschrift für Prof. Dr. Bernd Balzer zum 65. Geburtstag*, red. E. Białek, M. Hałub, E. Tomiczek, Dresden – Wrocław 2007, s. 65–82; C. Gensel, *Abkehr vom Stereotyp: Polenbilder in der deutschen Gegenwartsliteratur. Plädoyer für einen narratologischen Ansatz*, „Seminar: A Journal of Germanic Studies” 2009, vol. 45, no. 3, s. 255–275.

<sup>11</sup> H. Bienek, *Piewsza polka*, przekład M. Przybyłowska, Warszawa 1983, s. 47.

<sup>12</sup> Por. M. Głowiński, *Mowa pozornie zależna*, [w:] *Podręczny słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Warszawa 1996, s. 147.

głos swojemu bohaterowi, jednak czytelnik wciąż odczuwa jego obecność. To rozdwojenie czy może lepiej rozdarcie narracji wydaje się zabiegiem celowym, współgrającym z rozdarciem wewnętrznym Montaga, niemieckiego Żyda przechrzty. W szerszym sensie rozterki Montaga symbolizują również rozdarcie tożsamościowe Górnoślązaków:

Postać Korfantego jest tutaj najdobitniejszym ucieleśnieniem dramatu Ślązaka, skazanego na egzystencję polityczną i fizyczną pomiędzy dwoma – używając słów Heinricha Bölla – „całkowicie pozbawionymi humoru nacjonalizmami”<sup>13</sup>.

Podobnie konkluduje Jacek Wesołowski: „Horst Bienek pokazuje względność narodowej przynależności na pograniczu polsko-niemieckim na przykładzie Wojciecha (po niem. Adalberta) Korfantego, przywódcy powstań śląskich, przed I wojną deputowanego do niemieckiego parlamentu”<sup>14</sup>.

Rozdarcie Montaga uświadamia także, że z jednej strony jest on badaczem, a z drugiej pisarzem, którego nietrudno utożsamić z samym Horstem Bienkiem<sup>15</sup>.

Montag jako badacz stara się być obiektywny w swojej pracy, sięga do źródeł polskich i niemieckich, chce dobrze udokumentować fakty<sup>16</sup>, z dużą ostrożnością podchodzi do relacji

---

<sup>13</sup> J. Zaprucki, *Kultura reminiscencji – reminiscencje kultury. Motyw małej ojczyzny w twórczości Siegfrieda Lenza, Horsta Bienka i Johanna Bobrowskiego*, Jelenia Góra 2006, s. 40.

<sup>14</sup> J. Wesołowski, *Niemcopolak/Polakoniemiec w literaturze. (Rozwagi polsko-niemieckie V)*, „Prolibris. Lubuskie pismo literacko-kulturalne” 2009, nr 1 (26), s. 70.

<sup>15</sup> Pisze o tym w *Przedmowie do Pierwszej polki* Wilhelm Szewczyk, powołując się na Hansa Bendera. Por. W. Szewczyk, *Przedmowa*, [w:] H. Bienek, *Pierwsza polka*, Warszawa 1983, s. 14.

<sup>16</sup> *Pierwszą polkę* pod kątem przedstawionej w niej prawdy historycznej bada np. łódzki germanista Krzysztof A. Kuczyński, który porównując tekst z powieścią Wilhelma Szewczyka *Kleszcze*, podsumowuje, że obydwu pisarzy łączy dążenie do przedstawiania wydarzeń historycznych

świadków. I tak np. drażni go fakt, iż Sopicki informuje go w jednym ze swoich listów o zagadkowych okolicznościach śmierci Korfantego (ściany celi, w której przebywał, miały być podobno zatrute). Wiadomość tę komentuje następująco: „Pogłoska, która mogła powstać tylko w Katowicach, gdzie, jak w ogóle na Górnym Śląsku, po obu stronach, lubi się męczenników”<sup>17</sup>. Jak pisze Barbara Breysach: „Bienek przedstawia Korfantego w sposób faktograficzny i empatyczny, a swoich wspomnień nie pozbawia kontekstu historycznego”<sup>18</sup>.

We własnych badaniach Montag stosuje instrumentarium krytyki ideologii, co widać np. w fakcie, że z nieufnością podchodzi do informacji zaczerpniętej z polskiej gazety, jakoby:

[...] Korfanty już jako dziecko z zamiłowaniem czytał polskich patriotycznych poetów i wprawiał później w zdumienie swoich niemieckich nauczycieli, cytując im z pamięci wiersze Mickiewicza. Montag skłonny był przypisywać to, podobnie jak wiele innych rzeczy, celowej informacji, propagandzie. [...] Niechęć niemieckich nauczycieli do wszystkiego, co polskie, i jego własny zachwyt nad wielkością polskiej przeszłości uczyniły z niego w końcu Polaka. Montaga to nie przekonywało, było to zbyt racjonalnie pomyślane jak na dwunasto- czternastoletniego chłopca. Poważniej potraktować należało zdanie: „Już jako katolik człowiek był pokrzywdzony, katolikami byli tylko biedni. Nauczyciele i urzędnicy pochodzili z Prus i byli protestantami”<sup>19</sup>.

---

zgodnie z faktami, obydwaj przyczyniają się także do tego, by rozsypać górnośląski polityczno-narodowo-społeczny węzeł. Por. K.A. Kuczyński, „Kleszcze” von Wilhelm Szewczyk und „Die erste Polka” von Horst Bienek. *Versuch eines Vergleichs*, [w:] *Untersuchungen zur Literatur und Linguistik*, red. N. Honsza, Katowice 1987, s. 47.

<sup>17</sup> H. Bienek, *Piewsza polka*, s. 122.

<sup>18</sup> B. Breysach, *Schauplatz und Gedächtnisraum Polen: die Vernichtung der Juden in der deutschen und polnischen Literatur*, Göttingen 2005, s. 133.

<sup>19</sup> H. Bienek, *Piewsza polka*, s. 123.



Jako krytyk ideologii Montag szczególnie uwrażliwiony jest na kwestię przemilczania faktów, potrafi dostrzec białe plamy w dyskursie. Gdy dowiaduje się o śmierci Korfantego z „Oberschlesische Volksstimme”, to zastanawia go, iż ta ważna informacja to niepozorna notka, która „liczyła zaledwie trzy wiersze”<sup>20</sup>, a w innych abonowanych przez niego czasopismach nie ma ani jednej wzmianki na ten temat.

W efekcie udaje się Montagowi-badaczowi udokumentować ważne wydarzenia historyczne związane z Korfantym, które przedstawia „[...] na szeroko nakreślonym tle społeczno-politycznym”<sup>21</sup>. Montag wspomina m.in. o sporze Korfantego z dowódcą wojskowym w trzecim powstaniu Maciejem Mielżyńskim „Nowiną-Doliwą” oraz z Michałem Grażyńskim, wojewodą Górnego Śląska, o wyborach do sejmu w 1928 czy o jego aresztowaniu w 1930 roku. Szczególnie zależy Montagowi-badaczowi na odnalezieniu klucza do politycznej biografii Korfantego. Montag dochodzi ostatecznie do wniosku, że „K. był Polakiem, ponieważ chciał nim być”<sup>22</sup>.

Lecz im bardziej Montag zagłębia się w pracę nad biografią Korfantego, tym więcej ma pytań i wątpliwości, i tym bardziej angażuje się emocjonalnie:

To trwało już od pewnego czasu: im dalej, im głębiej się zanurzał w biografię Wojciecha K., w tym większą wprawiała go ona rozterkę, wiązało się to z pewnością z błyskotliwą osobowością K., z często zaskakującymi zmianami jego pozycji politycznej – ale jemu samemu również brakowało zdecydowania, z jakim jeszcze na początku swojej pracy oceniał i komentował działania K. [...] Rozmyślał o tym, dlaczego pochyła się nad starymi wycinkami z gazet, pożółkłymi ulotkami, nad podartymi broszurami, które z trudem tłumaczył z polskiego (gdyż jego znajomość polskiego nie była znów tak dobra), dlaczego kazał sobie przysłać książki z bibliotek i wypisywał z nich ręcznie całe strony cytatów, dlaczego rozsyłał listy

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 116.

<sup>21</sup> G.B. Szewczyk, *op. cit.*, s. 56.

<sup>22</sup> H. Bienek, *Pierwsza polka*, s. 124.

z pytaniami i pytaniami w odpowiedzi na pytania, z poprawkami i potwierdzeniami. Może robił to wszystko, by siedzieć, pisać i przez to współprzeżywać inne życie, egzystować w innej osobie, przynajmniej ułamkowo<sup>23</sup>.

Montag przeobraża się z badacza w pisarza, pragnienie egzystowania w kluczowej postaci Górnego Śląska, jaką był Korfanty, porównać by można z pragnieniem, by w poetyckim sensie postawić sobie pomnik trwalszy od spiżu. Montaga-pisarza zaczynają interesować epizody z życia Korfantego, mniej polityczne triumfy i klęski. Wspomina np. fakt, iż K. oskarżony został przez pewnego studenta, że nie zapłacił mu za tłumaczenie. Montaga interesuje bardziej człowiek, nie polityk, stawia sobie również pytania o jego dzień powszedni: jakie czytał książki, jakiej słuchał muzyki.

Montaga-pisarza charakteryzuje dążenie do perfekcji: ciągle poprawia swoje zdania, duże znaczenie ma dla niego nie tylko przekazywana treść, ale także forma tego, co pisze: „Nie miała to też być biografia, było to za wielkie słowo dla jego prób, dla tych fragmentów, tych kilku przybliżeń osoby, która go nagle zafascynowała, przecież nie był historykiem”<sup>24</sup>. Zastanawia się również nad kształtem swojego dzieła: „Może powinien ująć to raczej w formę opowiadania, teraz każde zdanie było stwierdzeniem, ostrym i spiczastym jak nóż: odpowiednia atmosfera mogłaby te zdania złagodzić”<sup>25</sup>. Ciekawy jest w tym kontekście fakt, że podczas pracy nad biografią Korfantego Montag pozwala sobie na chwilę wytchnienia i pogrąża się w lekturze noweli *Z życia nicponia* (1826) Josepha von Eichendorffa. Bienek przytacza tutaj dosłownie początek tej słynnej noweli niemieckiego romantyka, by myśłami Montaga skomentować ją w następujący sposób:

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 48, 55.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 53.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 51.

Montag zamknął książkę, w ten sposób nie posuwał się naprzód, był to świat, który mógł sobie wymyślić taki Eichendorff, nie było go nigdy w okręgu przemysłowym Górnego Śląska, po prawej stronie Odry, nikt teraz nie wyruszał ze skrzypcami w świat [...]<sup>26</sup>.

Mimo iż Montag (Bienek) jednoznacznie dystansuje się od romantycznego obrazowania reprezentowanego przez Eichendorffa, to nie można oprzeć się wrażeniu, że sam ma w sobie coś z romantyka: jest samotnikiem pogrążonym w świecie własnych myśli, najlepiej pisze mu się w nocy, w mrocznym otoczeniu, za zaciemnionymi oknami. Wreszcie samo jego dzieło spełnia jeden z romantycznych postulatów: to luźne kartki, utwór niedokończony. Z kolei fakt, iż Montag pisze do szuflady i świadomie chowa swoje notatki przed wzrokiem innych ludzi, by ostatecznie zakopać je w ogrodzie Valeski, może budzić skojarzenia z postawą literackiego eskapizmu. O fakcie tym pisze Robert Buczek, który postawę Montaga określa jako ucieczkę w wewnętrzną emigrację<sup>27</sup>.

Georg Montag jest zatem przykładem osobowości badacza-pisarza lub pisarza-badacza, dla której najlepszym chyba określeniem jest wyrażenie *poeta doctus*. Owemu uczonemu poecie udaje się nakreślić nowy portret Korfantego, który dodatkowo skontrastowany zostaje z obiegowymi opiniami o Korfantom wyrażanymi przez pozostałych bohaterów *Pierwszej polki*. Te zgodne ze stereotypem przywołania Korfantego mają charakter epizodyczny i pojawiają się w związku

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 52–53.

<sup>27</sup> R. Buczek, *Zu Horst Bieneks oberschlesischer Prosa. Mit einem Werkverzeichnis*, [w:] *Silesia in Litteris Servata. Paradigmen der Erinnerung in Texten schlesischer Autoren nach 1945*, red. E. Białek, P. Zimniak, Band 2. Dresden, 2010, s. 100 (= Beihefte zum Orbis Linguarum, hg. von E. Białek und E. Tomiczek, Band 80). Zaklasyfikowanie Montaga jako przedstawiciela wewnętrznej emigracji budzi pewne wątpliwości. Milczenie pisarzy, którzy wybrali taką formę dystansu wobec panującej ideologii, wynikało jednak z innych niż u Montaga przesłanek.

z różnymi wątkami powieści. I tak np. na weselu Armii śpiewana jest satyryczna piosenka o Korfantym:

Przyczłapał Korfanty  
z Opoła bez grosza,  
pies kulawy przy nim  
nie napełni trzosa<sup>28</sup>.

Z kolei Valeska Piontek przypomina sobie „krowę Korfantego”, czyli kozę, którą otrzymali głoszący za Polską biedni chłopcy, zamiast obiecanych przez Korfantego krowy i ziemi.

Bienek dokonuje więc celowej polaryzacji obrazu Korfantego w ramach fabuły powieści, by tym samym dobitniej podkreślić znaczenie Montaga jako swoistego prekursora nowego sposobu myślenia o Korfantym. O tym świadomym odejściu od stereotypowego wyobrażenia Korfantego pisze Bienek w *Opisie pewnej prowincji*:

Wielu nie może przeboleć, iż kreślę inny obraz Korfantego niż ten stereotypowy, tradycyjny. Przypominam sobie, że także moi rodzice, zanim wymówili nazwisko Korfantego, spluwali najpierw raz i drugi. Dla nich Korfanty był człowiekiem, który cały Górny Śląsk chciał przyłączyć do Polski [...]. U mnie jest on raczej górnośląskim nacjonalistą, upokorzonym przez pruski Kulturkampf [...]<sup>29</sup>.

Również z faktu, iż w innym miejscu *Opisu pewnej prowincji* Bienek przytacza reakcję pochodzącego z Bytomia, niemieckiego pisarza Maxa Taua (1897–1976) na stworzoną przez niego postać Korfantego, wywnioskować można, że liczył on właśnie na uznanie jego sposobu kreacji Korfantego za przełomowy. Bienek pisze:

Max Tau, wielki Max Tau dowiódł, że mając siedemdziesiąt dziewięć lat jest jeszcze zdolny do nauki. O mojej interpretacji osoby Korfantego (która to interpretacja, w rzeczy samej, jest godna dyskusji, ponieważ próbuję tu ukazać przez wszystkich zniechęconego polskiego polityka jako człowieka

<sup>28</sup> H. Bienek, *Pierwsza polka*, s. 226.

<sup>29</sup> H. Bienek, *Opis pewnej prowincji*, s. 53.

pełnego sprzeczności) napisał do mnie: „Stworzyłeś nie tylko kronikę Górnego Śląska, udało ci się także próba pokazania, jak uprzedzenia i nienawiść czynią mieszkańców pogranicza niezdolnymi do porozumienia. Mnie także oświeciłeś dzięki Twojemu nowemu ujęciu postaci Korfantego...”<sup>30</sup>.

Mając na uwadze te wypowiedzi, można by pokusić się o stwierdzenie, że naszkicowana przez Bienka postać Korfantego to efekt pracy poety-badacza czy też badacza-poety, który tworzy obiektywny i wolny od uprzedzeń obraz kontrowersyjnej postaci historycznej, ale także wykorzystuje ją do wykreowania samego siebie. W tym sensie postać Korfantego jest również elementem autokreacji Horsta Bienka jako pisarza.

## Literatura przedmiotu

Bienek Horst, *Opis pewnej prowincji*, przekład Bolesław Fac, Gdańsk 1994.

Bienek Horst, *Pierwsza polka*, przekład Maria Przybyłowska, Warszawa 1983.

Buczek Robert, *Zu Horst Bieneks oberschlesischer Prosa. Mit einem Werkverzeichnis*, [w:] *Silesia in Litteris Servata. Paradigmen der Erinnerung in Texten schlesischer Autoren nach 1945*, red. Edward Białek, Paweł Zimniak, Band 2., Dresden 2010, s. 95–108 (= Beihefte zum Orbis Linguarum, hg. von Edward Białek und Eugeniusz Tomiczek, Band 80).

Karski Sigmund, *Albert (Wojciech) Korfanty*, Bonn 1990.

Lewandowski Jan F., *Wojciech Korfanty*, Chorzów 2009.

---

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 58–59.

Szewczyk Grażyna B., *Postać Wojciecha Korfantego w literaturze niemieckiej*, [w:] *Nie tylko o Korfantym. Jeszcze o powstaniach śląskich i plebiscycie w świetle ostatnich badań*, red. Zbigniew Kapała, Bytom 2000, s. 46–59.

Szewczyk Wilhelm, *Przedmowa*, [w:] Horst Bienek, *Pierwsza polka*, Warszawa 1983, s. 5–18.

Zaprucki Józef, *Kultura reminiscencji – reminiscencje kultury. Motyw małej ojczyzny w twórczości Siegfrieda Lenza, Horsta Bienka i Johannes Bobrowskiego*, Jelenia Góra 2006.